Rok XIII. Nr. 190 SOSNOWIEC. środa 13 lipca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a TELEFONY ...kcji 6.16.92 ...cji 6.14.97 ...04.247

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego ... owej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legi... tel. 7-19-68.

Wielkie wzburzenie w kołach arabskich

Zamordowanie dostojnika arabskiego

Przemysłowiec żydowski zasztyletowany przez Arabów

JEROZOLIMA, 12. 7. Szejk Abin durel Kathis, Iman meczetu Omara został dziś rano zamordowany kilka strzałami. Mordestwo to wywołało wielkie wzburzenie w kołach arabskich. Sytuacja w północnej Polesty nie jest nadal poważna. Krążą pogłoski o zburzeniu kolonii żydowskiej Hasha, położonej na północy Palestyny i o wymordowaniu osadników. Jednak wiadomości nadchodzące z tej okolicy należy przyjmować z rezerwą. Ponieważ w głównym żydowskim szpitalu w Haifie wszystkie miejsca są zajęte, zarekwirowana została sąsiednia szkoła, w której ustawiono łóżka dla rannych.

W Haifie porządek utrzymują wspólnie wojsko, marynarka i policja Policja aresztowała wielu Arabów, podejrzanych o branie udziału w niedawnych rozruchach. Wśród ofiar zamachów znajduje się przemysłowiec żydowski Tobias — obywatel angielskie, którego tłum Arabów wyciągnął z samochodu i zasztyletował. Angielskie oddziały, wchodzące w skład pierwszego pułku gwardii irlandzkiej przybyły z Egiptu. celem wzmocnienia garnizonu. Przedstawiciele chrześcijańskich kościołów w Haifie zwrócili się do wysokego komisarza Wielkej Brytanii z prośbą o ochronę dla wiernych. Wysoki komisarz odbył rozmowę z prezydium żydowskiej rady narodowej.

W starej dzielnicy Jerozolimy został zastrzelony Arab, którego podejrzewano o utrzymywanie stosunków z policją.

Trybunał wojskowy w Aore skazał w dniu dzisiejszym dwóch Arabów na śmierć przez powieszenie.

Wody opadają...

Groźba powodzi minęła

KRAKÓW, 12. 7. W związku z poprawieniem się pogody w ostatnich kilkunastu godzinach w ciągu ubiegłej nocy na wszystkich dopływach górskich Wisły stwierdzone zostało opadanie poziomu wód. Wezbrane fale szybko spływają ku ujściom rzek, tak że nawet przelotne ulewy, jakieby mogły przejść na tych terenach, nie wpłyną zupełnie na podniesienie się stanu wód do tego stopnia, aby zagrażały wylewem.

Spływające wody z rzek górskich powodują stałe podnoszenie się poziomu Wisły, która jednak zupełnie nie zagraża powodzią. Pod Krakowem na przykład brak jeszcze 3.10 m. do stanu alarmowego.

Połączenia kolejowe i autobusowe nie doznały żadnej przerwy i kursują zupełnie normalnie.

Według ostatnio nadeszłych wiadomości z terenów górskich, następuje dalsze wypogodzenie i spadanie poziomu wód, a w związku z polepszeniem się warunków atmosferycznych nie ma już obecnie nigdzie groźby wylewów.

Minister Beck

w Kownie

WARSZAWA, 12. 7. Dziś rano przybył do Wilna minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w towarzystwie dyrektora departamentu wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Kobylańskiego. P. minister Beck zwiedził miasto i przyjął przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego.

Jutro rano wyląduje p. minister Beck specjalnym samolotem do Rygi przy czym lądować będzie w Kownie gdzie zatrzyma się przez około pół godziny. W Kownie w czasie swego krótkiego postoju p. minister Beck odwiedzi poselstwo polskie. po czym uda się w dalszą drogę do Rygi.

ZAMACH NA SZEFA G. P. U.

Ładunek dynamitowy w papierosie

LONDYN, 12. 7. Korespondenci moskiewscy donoszą o tragicznym finale obchodu 50letniej rocznicy urodzin kręgowego szefa GPU. w Rostowie nad Donem, Dolkina. Solenizant poza telegramami od Stalina. Jeżowa itd. otrzymał również wiele prezentów. Między innymi robotnicy pewnej fabryki przesali Dolkinowi srebrną kasetę z papierosami.

Gdy Dolkin zapalił jeden z papierosów. nastąpił straszny wybuch, który wypalił mu oczy i ciężko poranił tak, że po dwóch godzinach mimo pomocy lekarskiej szef GPU. zmarł. Natychmiast wszczęto śledztwo.

Okazao się, że w papierosie był ładunek dynamitowy.

Aresztowano 3ch inżynierów i 60 robotników fabryki, z której przesłano prezent.

Jednego inżyniera i 10-ciu robotników rozstrzelano natychmiast.

Resztę osadzono w więzieniu GPU na Łubiance, gdzie agenci Jeżowa w najbezwzględniejszy sposób starają się wydobyć z nich zeznania.

Korespondent PAT. dowiaduje się ze źródła miarodajnego, iż Biełow. dowódca wojennego okręgu Białruskiego, został rozstrzelany.

Przypomnieć należy, że Biełow objął stanowisko dowódcy wojennego kręgu białoruskiego po rozstrzelaniu wraz z Tuchaczewskim Uborewicza. Był on wysuwany jako kandydat na deputowanego do najwyższej rady ZSRR., lecz później kandydatura jego z niewiadomych przyczyn została usunięta. Rozeszły się również pogłoski o aresztowaniu marszałka Budiennego.

Aresztowanie oficerów

w Barcelonie

ST. JEAN DE LUZ, 12. 7. Według doniesień z Barcelony, wczoraj aresztowano 7 pułkowników, 9 podpułkowników, 8 majorów i wielu młodszych oficerów armii, działającej na froncie Castellon. Aresztowanych oskarżają o prowadzenie akcji, skierowanej przeciwko rządowi w Barcelonie.

— — :: — —

Hughes wylądował

w Omsku

MOSKWA, 12. 7. Dziś o godz. 13,15 (wg czasu moskiewskiego) samolot pilotowany przez lotnika-milionera Howarda Hughesa wystartował z Moskwy do dalszego lotu do Omska, skąd przez Alaskę udaje się wprost do Ameryki.

Dziś o godz. 19 Hughes wylądował na lotnisku w Omsku. Lotnik chce być w N. Jorku w czwartek wieczór lub w piątek rano.

Samolot, na którym Howard Hughes dokonał rekordowego przelotu przez Atlantyk, należy do typu Lockheed 14, którego kilka aparatów zakupionych zostało niedawno przez Polskę.

Ukarany wybryk pijanego

Wybijając szybę przeciął sobie tętnicę

Wczoraj w godzinach wieczorowych na ul. Kołłątaja w Sosnowcu niejaki Sroka z zawodu szewc, zam. w Sosnowcu przy ul. Naftowej. będąc w stanie podchmielonym **wybił ręką szybę wystawową w jednym ze sklepów żydowskich. przy czym doznał on przecięcia tętnicy u ręki odłamkami szkła.**

Sroka broczący obficie krwią począł uciekać, krzycząc:

„Bereza mnie czeka"

Po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów. Sroka osłabiony upływem krwi, padł zemdlony na chodnik.

Świadkowie tego wypadku zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które po nałżeniu Sroce prowizorycznego opatrunku, odwiozło go na dalszą kuracje d szpitala.

Brat zastrzelił brata

LWÓW, 12. 7. W poniedziałek w późnych godzinach wieczornych w szpitalu izraelickim im. Lazarusa we Lwowie wydarzył się tragiczny wypadek eutanazji.

Na jednym z oddziałów leżał od dłuższego czasu niejaki Dawid Kelner, nieuleczalnie chory. Cierpiał na gruźlicę kości. Niejednokrotnie wyrażał pod adresem otoczenia i odwiedzających go krewnych życzenie, ażeby przez odebranie mu życia skrócili jego męki. W poniedziałek odwiedził go brat. Chory znów powtórzył życzenie żaląc się, że nie może już dłużej się męczyć. Wówczas brat dwoma strzałami z rewolweru pozbawił chorego życia na sali pacjentów.

Bliższych szczegółów na razie brak. Zarządzono śledztwo.

CHIŃCZYCY ATAKUJĄ

Japończycy zapowiadają atak na Hankou

LONDYN, 11. 7. Wojska chińskie otrząsnęły się z doznanej przed paru dniami porażki pod Hukou i przeszły do gwałtownego ataku na oddziały japońskie w pobliżu tego miasta.

Flota japońska na Jangtse bombardowała z ciężkich dział okrętowych przez cztery godziny miasto Kiu-kiang wyrządzając olbrzymie szkody. Mieszkańcy Kiu-kiang w panice uciekają na zachód. W porcie stoją dwie kanonierki angielskie, na które schronili się obywatele brytyjscy.

Ze źródel chińskich donoszą, że lotnicy chińscy bombardowali ponownie flotę japońską na Jangtse i zatopili dwa okręty.

LONDYN, 11. 7. Władze japońskie zwróciły się do dyplomatycznych przedstawicieli państw obcych w Hankau z ostrzeżeniem, że powinny one polecić swym obywatelom, aby opuścili miasto Hankau Kiaking i Nanczang oraz szereg innych miejscowości położonych wzdłuż linji kolejowych Hankau — Pekin i Hankau — Kanton.

Japończycy zapowiadają, że miasta te w najbliższym czasie staną się terenem walk japońsko-chińskich.

W Hankau przydzielono cudzoziemcom kolonię francuską, która podczas walk o stolicę Chin, będzie respektowana przez Japończyków, jako neutralna.

Koleje bronią się

PRZED POŻARAMI

Celem usprawnienia pracy straży pożarnej na terenie objektów kolejowych, warszawska dyrekcja kolei państwowych zamierza nabyć w najbliższym czasie siedem nowych motopomp czyli sikawek motorowych oraz jedno **auto-pogotowie przeciwpożarowe**.

Sprawa posła Sandysa

ostatecznie załatwiona

LONDYN, 12. 7. Izba gmin odbyła debatę nad sprawozdaniem komisji parlamentarnej strzegącej przywilejów poselskich w związku ze sprawą posła Sandysa.

Labour Party szykowała się do podjęcia w toku debaty nad sprawozdaniem ofensywy przeciwko ministrowi wojny Hore Belischa, ze zgłoszeniem żądania jego ustąpienia, ale akcja opozycji spaliła na panewce, z powodu stanowiska, jakie w tej kwestii zajął speaker Izby. Oznajmił on bowiem na wstępie debaty, że wyklucza całkowicie możność dyskusji nad sprawą stanowiska zajętego w tej kwestji przez ministra wojny.

Według speakera osoba ministra wojny, który nie był odpowiedzialny za rozkaz trybunału wojskowego w stosunku do osoby posła Sandysa, a który nawet przeciwnie następnie spowodował uchylenie rozkazu i zawieszenie czynności trybunału wojskowego, aż do przeprowadzenia dochodzenia przez trybunał poselski, nie wchodzi w grę w obecnej debacie.

Po tym orzeczeniu speakera, które według zwyczaju parlamentu brytyjskiego jest bezapelacyjne, cała debata przybrała zupełnie odmienny charakter aniżeli zamierzała opozycja a tak ze przygotowywał się rząd. Minister wojny Hore Belisha, który przygotował obszerne przemówienie, wogóle nie zabrał głosu. Posłowie opozycji zaś, idąc w mowach za wskazaniem speakera unikali wszelkich aluzyj osobistych pod adresem ministra wojny.

Źródła mineralne

W ZAKOPANEM?

W najbliższym czasie władze miejskie w Zakopanem rozpoczynają roboty wiertnicze w związku z dokonanym **ostatnio na stokach Antałówki** odkryciem śladów źródeł wód mineralnych.

Kobieta wyrzucona z dziećmi na bruk

wypaliła gospodarzowi oczy.

WARSZAWA, 12. 7. Właściciel drewnianego domu, 49 letni emeryt Władysław Bobrowicz (ul. Czerniakowska 107) wynajął jedno z niewielkich swych mieszkań **małżeństwu Witkowskim, obarczonym czworgiem dzieci.**

Przed pewnym czasem Witkowski zachorował umysłowo i został umieszczony w szpitalu Jana Bożego. Żona z czworgiem dzieci popadła w nędzę i od 3 miesięcy nie płaciła komornego w wysokości 25 zł. miesięcznie.

Właściciel domu uzyskał wyrok eksmisyjny i zjawił się wraz z komornikiem, gdy przeprowadzano eksmisję.

Zdenerwowana Witkowska z okrzykiem „wyeksmitujesz, ale będziesz ten dzień pamiętał całe życie" oblała właściciela domu kwasem solnym. Poparzonego przewieziono do Instytutu Oftalmicznego, gdzie stwierdzono, **że stracił on wzrok na zawsze**.

Kobieta twierdzi, że gospodarz posiadał kaucję w wysokości 120 zł. złożoną przez męża i nie chciał jej zwrócić.

Na froncie politycznym

CORAZ WIĘCEJ POLITYCZNYCH „HERBATEK".

W związku z zakończeniem sesji u sen. Maksymiliana Malinowskiego (b. wyzwoleniec) odbyła się herbata dla posłów z bliskiego otoczenia senatora. Obecni byli sen. Róg, posłowie Gorlat, Wójcik, Tatarczak, Seib, Chyb i inni.

WALKI PARTYJNE.

Walki terenowo — organizacyjne między Stronnictwem Ludowym a Stronnictwem Narodowym nie ustają. Ostatnio szczególnie ostry wyraz walki te przybrały na terenie powiatów podhalańskich, gdzie kilkakrotnie policja musiała „godzić" uczestników zebrań tych dwu zwalczających się stronnictw.

W kołach starych polityków panuje obecnie tendencja, aby walkom tym położyć kres i zawrzeć na najbliższy okres „pakt wzajemnej nieagresji". Jak to będzie w praktyce wyglądało zobaczymy niebawem.

POGŁOSKI.

Obiegają ostatnio w Warszawie pogłoski, które notuje agencja „Kabel", jakoby w najbliższym czasie wojewoda kielecki dr. Dziadosz objąć miał jedno z ważnych stanowisk w administracji państwowej.

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

53)

— Nie wiem sam dlaczego — był to zapewne nakaz intuicji — zapowiedziałem swą wizytę w mieszkaniu szefa centrali policji śledczej i w kwadrans później rozmawiałem już z tym wysokim dygnitarzem holenderskim.

Wysłuchawszy mego oskarżenia— mówiłem tylko o Belleville'u — szef policji uśmiechnął się zagadkowo.

— A cóż by pan na to powiedział — rzekł — gdyby Belleville znajdował się już pod naszą opieką, a pański sztylet — również?

Uważałem za wskazane nie okazać zdumienia.

— Nasz dzielnicowy komisarjat przytrzymał w pobliżu portu jakiegoś przyzwoicie ubranego mężczyznę, który biegał w ataku furii po zaułkach, dziko pokrzykując i potrząsając nożem. Patrolowi wydało się, że mężczyzna ów ściga kogoś niewidzialnego. Był to niewątpliwy dowód obłąkania. Patrol obezwładnił szaleńca i zaprowadził do komisarjatu. Lekarz policyjny stwierdził ciężki rozstrój nerwowy.

— ?

— Belleville ulokowany zostanie w zakładzie dla nerwowo chorych, dopóki nie wróci do stanu normalnego. Sztylet otrzyma pan za pokwitowaniem.

Zatelefonował do komisariatu dzielnicy portowej i wkrótce później sztylet Azteków znalazł się znowu w mojej kieszeni.

Nie ulegało dla mnie wątpliwości, że Belleville skradł mi zagadkową broń za pośrednictwem jakiegoś zmaterializowanego ducha, jak czynił to w Paryżu w ruderze obok lasku Sans Souci... Widocznie odzyskał któreś ze swych mediów. Człowiek z ektoplazmy prześladował go najwidoczniej i Belleville pragnął pozbyć się wroga za pomocą sztyletu. Dlaczego jednak popadł w rozstrój nerwowy — on, twardy, zimny człowiek o potężnej woli?.. Nowa zagadka...

— — — — — — — —

Mały parowiec angielski przewiózł mnie i siedem mediów do Dover, swego portu macierzystego, skąd — w jednym przedziale — wyruszyliśmy do Londynu.

— Jakże tam człowiek z ektoplazmy? — zapytałem dziewczyny, która zwierzyła mi się na „Manaos" ze swego strapienia. — Zrezygnował z sycenia swej żywotności kradzionymi fluidami?

— O, tak! — uśmiechnęła się radośnie. — Już w Amsterdamie dał nam spokój.

Na dworcu stołecznym pożegnaliśmy się z czworgiem mediów, z których jedno odjeżdżało do Birmingham, drugie do Leeds, trzecie do Glasgow, a czwarte do jakiejś zapadłej dziury na Orkadach. Wkrótce później opuściły nas dwa inne media, mieszkające w oddalonych dzielnicach Londynu. Dziewczyna z „Manaos" towarzyszyła mi do Chelsea.

Przeszedłem samotnie kilka ruchliwych ulic i znalazłem się w krańcu przed starym domem czynszowym. Przy bramie wisiała mosiężna tabliczka:

Prof. Dr. Lewis Bassberry
archeolog

Przebrnąwszy szczęśliwie mroczny korytarz, zapukałem do jedynych drzwi na piętrze. Po chwili otwarła mi siwowłosa staruszka w przekrzywionym czepcu na głowie.

Patrzyła na mnie nieufnie.

— Mr. Bassberry wyjechał — mruknęła. — Nie wiem dokąd i nie wiem kiedy powróci.

— Zechce pani zakomunikować profesorowi, mrs. Soulton, że mr Thompson prosi o chwilę rozmowy — rzekłem, uśmiechając się lekko.

Gospodyni uczonego zerknęła na mnie z niedowierzaniem.

— Doprawdy?! — zawołała. — Czyżby pan był mr Thompson'em? Oczywiście! Jakże mogłam nie poznać pana, Sir! Coprawda, mijają lata i zmieniamy się... — westchnęła — Prosze, Sir, do salonu. Mr. Bassberry wyjdzie za chwilę. Czy mogę podać panu, Sir, whisky and soda?

— Będę pani bardzo zobowiązany, mrs. Soulton.

Profesor, który zjawił się niebawem, był jeszcze czerstwym starcem. Ostatni raz widziałem go przed pięciu laty, a chociaż ten okres czasu bardzo wiele znaczy w jego wieku, mr Bassberry nie zmienił się zupełnie. Spojrzenie uczonego było, jak dawniej, bystre i przenikliwe, a chód wcale nie zdradzał przekroczonej osiemdziesiątki.

— Bardzo się cieszę, mr Thompson — rzekł serdecznie ściskając moją dłoń. — Żywiłem obawę, że może już nigdy nie będzie mi dane ujrzeć pana. W moich latach człowiek mało ma już nadziei ponownego zamienienia kilku przyjaznych słów ze starymi przyjaciółmi.

d. c. n.

Niedoceniana pozycja Polski

Na międzynarodowym kongresie wczasów pracowniczych, który odbył się niedawno w Rzymie, wśród licznych przedstawicieli najrozmaitszych państw żywy udział w obradach Kongres uwzięła również delegacja polska. Zgłosiła ona szereg referatów, przedstawiających tezy i dorobek Polski w dziedzinie organizacji wczasów pracowniczych.

Kongres dał dużo materiału porównawczego co do metod pracy w różnych państwach. Wykazał również dość duże różnice, zachodzące między dwoma państwami, które sprawę wczasów pracowniczych mają najlepiej postawioną, a więc między organizacją niemieckiej „Kraft durch Freude" a włoskiej „Dopolavoro". O ile wysiłek niemiecki idzie przede wszystkim w kierunku objęcia swymi wpływami miasta i pracowników miejskich, w Italii główny punkt ciężkości, a wskutek tego i większe rezultaty osiąga się wśród pracowników wiejskich. Ciekawą jest też różnica w akcji kulturalno - oświatowej dla robotników. „Kraft durch Freude" może się pochwalić dużą ilością przedstawień, koncertów itp., urządzanych specjalnie dla robotników, natomiast metoda „Dopolavoro" polega przede wszystkim na udostępnianiu masom pracującym korzystania z normalnych rozrywek kulturalnych całego społeczeństwa, przez udzielanie każdemu członkowi tej organizacji dość dużych zniżek do teatrów, kin, na koncerty, do muzeów itp. Stąd też moment bezpośredniej propagandy ideologicznej mniej może ciąży nad akcją włoską, niż nad niemiecką.

Delegacji polskiej kongres w Rzymie dał — poza zdobytym nowym doświadczenie — jeden niezmiernie ważny wniosek: Polska pod względem organizacji wczasów pracowniczych bynajmniej nie ma mniejszego dorobku, niż inne państwa.

Gdybyśmy w Polsce chcieli podsumować cały wielki dorobek kulturalny, jaki dziś wprowadzamy na wieś i w środowisko robotnicze — to, kto wie, na czyją korzyść wypadłoby porównanie.

W Polsce akcja cała w tej chwili przestaje już być rozproszkowana, zaczyna się wiązać w zdrowe zasady współpracy wszystkich organizacyj (Powstanie Centralnego Biura czasów, Wczasów w min. opieki sp.) Niestety jednak nie wszyscy u nas umieją te rzeczy ocenić nie wszyscy potrafią zrobić rzetelny obrachunek z naszego wysiłku i stąd też wśród sprawozdań z Kongresu w Rzymie czyta się w prasie niekiedy tak fałszywe wnioski, że „daleko nam jednak do osiągnięć niemieckich" i daje się na to jeszcze bardziej fałszywą na stosunki polskie radę: stworzenia ogólnej organizacji wczasów na wzór „Kraft durch Freude,'.

Aby zorientować się w osiągnięciach polskich, wystarczy zapoznać się z szeroko zakrojoną tegoroczną akcją urlopów pracowniczych. Wiele organizacyj, jak Państw. Urząd W. F. i P. W., Ubezpieczalnie Społeczne, Liga Popierania Turystyki (22 ośrodków wiejskich z opłatą 22 zł. za 10 dni pobytu), Robotn. Tow. Turyst. R. I. O. K. „Urlopy Robotnicze" itd. organizuje tego lata szereg obozów, wycieczek, letnisk na wsi itp. Wszystkie te organizacje dostają duże zniżki kolejowe według zasad, opracowanych przez Min. Komun. w porozumieniu z Min. Opieki Społ. i Centr. B. Wcz. Akcja ta już w tym roku nabrała u nas rozmachu, pozwalając żywić nadzieję na pełne rozwinięcie się jej w latach najbliższych.

J. M.

Prowokacyjne wystąpienia Niemców na Górnym Śląsku

Na niesłychane rozzuchwalenie różnych szowinistycznych elementów z pośród mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, rozzuchwalenie, nie oszczędzające nawet miejsc kultu religijnego, wskazują następujące wypadki, jakie w ostatnim czasie miały miejsce na terenie parafji św. Piotra i Pawła w Katowicach.

W dniu 2.7. kilkanaście Niemek - parafianek wszczęło awanturę w zakrystji z powodu nie wygłoszenia dla nich specjalnego kazania niemieckiego.

Kilkanaście dni przedtem jakaś rozhisteryzowana Niemka — w kościele! — zaczęła wykrzykiwać pod adresem ks. wikariusza L.:

„Jak tu tylko Hitler przyjdzie, to będziecie inaczej skakać"

W maju w czasie odprawianego dla nielicznych parafian niemieckich nabożeństwa majowego, gdy celebrujący nabożeństwo ksiądz odmawiał litanię, na słowa:

„Królowo Korony Polskiej" nie uzyskiwał żadnej odpowiedzi.

Oto, jak wygląda w praktyce „upośledzenie" nielicznych zresztą Niemców-Katolików w Kościele, dla których władze kościelne w całym szeregu wypadków wydają dwujęzyczne „Wiadomości Parafialne", bo owi Niemcy nie mogli się w ciągu 16 lat nauczyć języka polskiego!

Rozpolitykowanie elementu niemieckiego przez jego przywódców politycznych i poddanie go wpływom postronnych światopoglądów stwarza w rezultacie stan rzeczy, w którym mają miejsce takie wypadki prowokacji polskości i nieposzanowanie kościoła.

Już czas najwyższy, by położony został wreszcie kres wszelkim prowokacyjnym poczynaniom mniejszości niemieckiej, w jakiejkolwiek formie poczynania te by się przejawiały. Nie możemy bowiem w żaden sposób pozwolić na to, by nieliczne, zapatrzone w zagranicę grupki obcojęzycznych współobywateli anarchizowały nasze życie publiczne ze szkodą dla naszych najżywotniejszych interesów narodowo-państwowych!



SPOŁECZEŃSTWO NOWOTOMYSKIE OFIAROWAŁO BROŃ ARMII.

W Nowym Tomyślu odbyła się uroczystość ofiarowania armii broni, ufundowanej z ofiar społeczeństwa nowotomyskiego. W uroczystości tej wziął udział inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski.

Na zdjęciu — gen. K. Sosnkowski przyjmuje defiladę.

Na szpaltach pism

U źródła oporu

W czasopiśmie „Płomieńczyk" opartym na ideologii Adama Skwarczyńskiego w adtykule p. t. „U źródła oporu" Jerzy Podolski omawia trudności na jakie napotyka zagadnienie konsolidacji. W artykule tym czytamy:

„Wydaje się, że rozwiązania konsolidacji należy szukać nie wśród mas, nie w labiryntach narodowego charakteru, ani też w genialnych sformułowaniach czy wymyślnych metodach organizacyjnych. Wydaje się, że należy je szukać raczej w tej cienkiej, górnej warstwie, która gromadzi czynnych polityków, w tych ośrodkach inicjatywy, jakie nadają ton i urabiają opinię. Należy sądzić, że właśnie tu, wewnątrz sztabów politycznych, jest właściwe siedlisko oporu, na jaki natrafia sprawa zjednoczenia.

Wbrew rozsądkowi i logice, życie polityczne ugrupowań narodowych przepływa wciąż w klimacie jagiegoś małoskowego plotkarstwa, które ważniejszymi czyni kongacje i rodowód, niż istotną wartość człowieka czy zespołu.

Jest to niewątpliwie w dużym stopniu pozostałość dawnych uprzedzeń i zadrażnień. Potrzeba wszak pewnego czasu na to, aby doznane urazy zatarły się i zbladły w pamięci. Ale można niestety, mieć obawy, że jednak niie tylko odblaski dawnych antagonizmów przeszkadzają dziś rozproszeniu niezdrowej atmosfery. Można mieć obawy, że atmosfera ta jest w stopniu jeszcze większym wynikiem ukrytych, ale wyrwałych wysiłków licznych mafij i klik jakie się rozsiadły wygodnie po obu stronach zmurszałego muru, pielęgnując starannie jego ruiny.

Pod maską bowiem tradycji i patriotyzmu grupowego kryje się niejednokrotnie pospolity strach o utratę osobistych wpływów lub przywilejów; powoływanie się na dziedzictwo po takiej czy innej wielkości ma często na celu poprostu, zabezpieczenie wygodnych koncesyj lub ich zdobycie.

W tym oto smutn. objawie należy szukać istotnego źródła oporu, który uniemożliwia porozumienie bliskich sobie ideowo odłamów i ostateczną likwidację sztucznych przegród dzielących narodową myśl polityczną na partykularne zaścianki. Im prędzej opór ten będzie przezwyciężony, im prędzej zostanie zniszczone jego źródło tym bliższą chwila dokonania się politycznej konsolidacji i ostatecznego zwycięstwa idei Narodowej.

Ale nie szukajmy źródła oporu tam, — gdzie on jest najmniejszy. Nie tłumaczmy niepowodzeń jedynie biernością mas lub nietrafnym rozwiązaniem organizacyjnych problemów. Są to czynniki, które posiadają niewątpliwie swoje znaczenie, ale nie są najważniejsze.

Szukajmy oporu przede wszystkim wewnątrz samych ugrupowań narodowych, w ich kierownictwach i sztabach. Sięgnijmy do wnętrza swoich własnych placówek politycznych i zbadajmy dokładnie i bezstronnie czy nie dolewamy wody do ognia zjednoczenia? Sprawdźmy rzetelnie wagę swoich grupowych postulatów i haseł — czy nie okaże się fałszywą, mimo że każemy w nią wierzyć bez zastrzeżeń".

Podział kontyngentów PRZYWOZOWYCH FRANCUSKICH.

„Izba Przemysłowo — Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż podział kwartalny kontyngentów przywozowych dla Francji dokonywany jest przez Komitet Przewozowy Rady Handlu Zagranicznego w terminie do dnia 21 każdego 1 miesiąca kwartalnego okresu kontyngentowego.

W związku z powyższym, Izba powiadamia wszystkich zainteersowanych w imporcie z Francji, aby podania o pozwolenia przywozu z Francji były składane do Izby w ciągu miesiąca poprzedzającego uruchomienie kontyngentów kwartalnych. Dla umożliwienia orientacji co do rodzaju i wysokość kontyngentów, które zostaną uruchomione, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wskazało, że za podstawę do ustalenia takiej orientacyjnej listy kontyngentów, można przyjąć dane statystyczne przywozu z odpowiednich kwartałów 1936 r. co naturalnie nie wyklucza możliwości pewnych zmian, tak co do samego istnienia poszczególnych kontyngentów, jak i wysokości tychże".

Montownia samochodów udziela zamówień przemysłowi krajowemu

W ciągu ostatnich tygodni uczyniony został poważny krok naprzód w kierunku przejścia od montażu samochodów przez fabrykę Lilpopa do produkcji krajowej.

Montownia udzieliła kilku fabrykom zamówień na wykonanie ważnych części samochodowych.

Ramy dla montowanych przez Lilpopa wozów wykonane zostaną przez Zakłady Starachowickie, resory do ciężarówek Chevroleta — przez Zakłady Ostrowieckie. Zawarte zostało nad to porozumienie z fabryką Johna w Łodzi w sprawie mechanicznej obróbki elementów skrzynki biegów, a huta Ludwików uzyskała zamówienie na rury wydechowe i tłumiki. Stosownie do udzielonych na jesieni r. ub. zamówień, zbiorniki na benzynę i chłodnice do ciężarówek Chevroletea produkowane są także w kraju (przez fabrykę Bielany).

Obecnie toczą się dalsze pertraktacje pomiędzy montownią a przemysłem przetwórczym w sprawie rozpoczęcia produkcji kół (w rachubę wchodzą Zakłady Ostrowieckie i huta Ludwików) oraz latarni i części instalacji elektrycznych, jak rozruszniki i prądnice.

W związku z tym aktualną jest sprawa stworzenia stałej formy błotników i maski oraz latarni, nie podlegającej zbyt częstym zmianom, wywołanym przez modę.

Na froncie pracy

Odczyty o bezpieczeństwie pracy

dla robotników w fabrykach

W maju rb. z inicjatywy fabryki „Lilpop, Rau i Loewenstein" odbył się tam cykl odczytów, przeznaczonych dla robotników. Odczyty wygłosił p. Z. Domoradzki z Instytutu Spraw Społecznych na temat bezpieczeństwa, higieny i kultury pracy. Odczyty były wygłaszane dla każdego działu fabryki oddzielnie w celu dostosowania ich treści do bezpośrednich zainteresowań robotników.

Odczyty odbyły się na salach fabrycznych w czasie przerwy w pracy, wygłoszone żywo i barwnie spotkały się z wielkim zainteresowaniem robotników, o czym świadczy fakt, że wielu z nich wyrażało chęć posłuchania obszerniejszych prelekcji na ten temat, umożliwiających dyskusję.

Powodzenie powyższych odczytów skłoniło inne fabryki do podjęcia podobnych imprez. I tak Związek Papierników Polskich również przy współudziale Instytutu Spraw Społecznych zorganizował cykl odczytów dla robotników na analogiczny temat, z jednoczesnymi pokazami filmów poświęconych bezpieczeństwu pracy przy produkcji papieru.

Filmy te sprowadzono z Niemiec. polskich filmów bowiem w tym zakresie jeszcze nie posiadamy.

Pierwszy cykl odczytów objął papiernie na Śląsku i odbył się w okresie od 2 do 9 lipca rb. Następne odbędą się w sierpniu i wrześniu.

Należy przypuszczać, że tego rodzaju akcja odczytowa z wykorzystaniem filmów dydaktycznych rozwinie się szybko jako jeden z najlepszych środków popularyzacji zasad bezpieczeństwa, higieny i kultury pracy wśród robotników.

Pomyśleć o tym powinny dyrekcje zakładów przemysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim.

Strajk robotników

LEŚNYCH W ZAGNAŃSKU.

W Zagnańsku wybuchł strajk protacyjny robotników zatrudnionych kolejkach leśnych i na punktach dunkowych. Przyczyną strajku są ciężkie warunki pracy, panujące w przemyśle leśnym. Czas pracy wynosi do 18 godz. na dobę.

Zarobki nie dochodzą 2.— zł dziennie. Wypłata zarobków jest przeważnie tylko obliczeniem z pracodawcami.

Inspekcja pracy nie jest w stanie przeprowadzić kontroli sposobu fatalnych warunków komunikacyjnych. O stosowaniu przepisów u bezpieczeństwa społecznym nawet się tam nie mówi.

Robotnicy rekrutują się tu przeważnie z małrolnych lub bezrolnych chłopów miejscowych.

Należy zaznaczyć, że przedsiębiorcy, eksploatujący lasy, są to akordanci oraz handlarze, którzy wydzierżawiają prawo na eksploatację od właścicieli tych terenów.

Zjazd delegatów

CENTRALI ZKZZ. (PPS. DAWNA FRAKCJA REWOLUCYJNA) W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 10-ej rano w lokalu własnym przy ul Racławickiej nr. 3 w Sosnowcu (Pogoń) odbędzie się okręgowa konferencja delegatów i mężów zaufania Centrali Zjednoczenia Klasowych Związków Zawodowych R. P. (PPS. dawna Frakcja Rewolucyjna).

Na konferencję prócz zaproszonych gości przybędzie wiceprezes głównej Rady Zawodowej z Warszawy dr. Adam Szczypiorski.

Na konferencję zapowiedzieli również swój przyjazd w charakterze gości delegaci z Katowic, Krakowa, Trzebini, Jaworzna, Chrzanowa itp.

Ku czci poległych

pomnik w każdej gminie

P. premier i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski wystosował do wojewodów pismo okólne w sprawie uczczenia pamięci obywateli poległych w walkach o Niepodległość.

Pismo stwierdza, że w walkach prowadzonych na ziemiach polskich w latach 1918—1920 poległo wielu obywateli, w szczególności synów chłopskich. Poległym należy się cześć, której trwałym symbolem są pomniki, wznoszone w różnych formach i postaciach, a mające służyć pokoleniom na wzór ofiarnej służby dla kraju.

Ze względu na wybitne symboliczne i wychowawcze znaczenie pomników minister spraw wewnętrznych uważa za pożądane, aby ta forma uczczenia pamięci poległych znalazła szerokie zastosowanie na terenie całego Państwa, a szczególnie na terenach gmin wiejskich.

W tym celu zaleca się rozpoczęcie masowej akcji oraz pozyskanie dla niej instytucyj i organizacyj społecznych, oraz organizacyj o charakterze wojskowym.

We właściwych gminach powstać powinny komitety opieki nad grobami poległych w walkach o Niepodległość.

Dla zdobycia funduszów sięgnąć należy do ofiarności publicznej jak najszerszych mas, a następnie starać się o poparcie właściwych instytucyj samorządu terytorialnego, które w swoich budżetach przewidziałyby pewne kwoty na potrzeby tej akcji.

Wytyczne, którymi należy się kierować przy prowadzeniu akcji opieki nad grobami poległych w zakresie budowy, doboru pomników oraz sposobu ich wzniesienia, są następujące:

Pomniki powinny być skromne i proste, pozbawione sztucznej pretensjonalności, estetyczne i piękne.

Przy projektowaniu pomnika należy uwzględnić specjalne warunki miejscowe, które zasadniczo wpłynąć mogą tak na formę pomnika, jak też i na koszt jego budowy.

Budowa leżalni przy szpitalu

gruźliczym na Pekinie

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego w Sosnowcu rozpatrywana była sprawa budowy leżalni przy szpitalu gruźliczym na Pekinie.

Postanowiono do budowy leżalni przystąpić w najbliższym czasie.

O POSZERZENIE ULICY 3 MAJA

Drugą sprawą rozpatrywaną przez zarząd miejski była kwestia poszerzenia ul. 3 maja na odcinku od ul. Wawel do wiaduktu przy ul. Żeromskiego. Ulica 3 maja na tym odcinku, tzn. wzdłuż ogrodu, należącego do firmy Diętel nie posiada chodnika, gdyż ogrodzenie całej posiadłości znajdowało się tuż przy samej jezdni.

Obecnie w toku akcji porządkowej parkan przy ogrodzie p. Dietla na przestrzeni 600 mtr. został zburzony.

Zarząd miejski domaga się, aby nowe ogrodzenie zostało postawione 3 mtr. dalej, a w ten sposób uzyskanoby miejsce na chodnik.

Sprawa ta załatwiona zostanie w najbliższym czasie.

Odpowiedzi Redakcji

P. STASKIEWICZ — KOL. NIEMCE. — W sprawie rygorystycznego traktowania zarządzeń porządkowych pisaliśmy ostatnio kilkakrotnie. Przypuszczać należy, że ostatnio wydany przez p. premiera okólnik wpłynie na uregulowanie tych spraw.

Drzazgi

KOMITETY

Niedawno pisaliśmy na tym miejscu o nieszczęśliwych losach muzeum zagłębiowskiego, którego komitet ukonstytuował się kiedyś, w zamierzchłej przeszłości i jak dotąd — nic nie robi. Szło nam przede wszystkim o podkreślenie faktu, że Zagłębie, jako ośrodek w pewnym stopniu regionalny i turystycznie atrakcyjny nie może się zdobyć na nic takiego coby mogło przyciągnąć liczne wycieczki zdążające na Śląsk.

A przecież ośrodek nasz jest w niemniejszym stopniu interesujący od okręgu śląskiego, tylko trzeba to umiejętnie zareklamować. Najlepiej spełniającym owo zadanie, byłby oczywiście jakiś przewodnik turystyczny, objaśniający co godne jest u nas obejrzenia. Jak pisaliśmy swego czasu powstał nawet komitet, który miał za zadanie wydać taki właśnie przewodnik, jednak po dwuch odbytych zebraniach sprawa — tak jak z tym muzeum — utknęła na martwym punkcie.

Czy nie lepiej więc wobec tego oddać dokonanie tych czynności jakiemuś prywatnemu przedsiębiorstwu, niż panom z honorowych komitetów, którzy nic nie robią? wim.

—oOo—

Przy głośniku

O ROLI RADIA W ŻYCIU ROBOTNIKA I JEGO RODZINY.

Akcja radiofonizacji kraju prowadzona przez Polskie Radio wspólnie z czynnikami społecznymi może poszczycić się coraz lepszymi wynikami. Dążeniem Polskiego Radia i czynników zmierzających do całkowitej radiofonizacji kraju jest, aby w całym kraju nie znalazł się zakątek ziemi, w którym by odbiornik radiowy nie szerzył oświaty, kultury i należytego zrozumienia obowiązków obywatelskich.

Ostatnio na terenie Śląska nawiązany został bliski kontakt z organizacjami zawodowymi, jak np. pracowników gastronomicznych — hotelarskich, pracowników umysłowych Zjedn. Zaw. Polsk. górników i rzemieślników. W pismach tych organizacyj, na zebraniach poszczególnych organizacyj zajęto się poważnie znaczeniem radia i jego rolą w życiu robotnika i jego rodziny. Na ten temat wygłoszono w czasie zebrań szereg popularnych pogadanek.

—oOo—

Ze związku b. Ochotników

ARMII POLSKIEJ W STRZEMIESZYCACH.

Przy związku b. ochotników armii polskiej w Strzemieszycach powołana została sekcja opieki nad wdowami i sierotami po b. ochotnikach w składzie pp. E. Pęgiel — przewodnicząca, Z. Kieras — zastępca, E. Torbus — sekretarz, F. Małota i F. Skupień — członkowie. Celem sekcji jest ujęcie w ewidencję wszystkie wdowy i sieroty, zamieszkałe na terenie gminy olkusko - siewierskiej. — Sekcja urzęduje w środy od godz. 18 do 20-ej, w niedzielę od 10 do 12, w tym czasie winni się stawić zainteresowani w lokalu przy ul. Długiej Nr. 34 m. 5 (dom kolejowy).

Zarząd związku uchwalił uzupełnić ewidencję wojskową i cywilną i będą wzywani członkowie o przybycie do lokalu z posiadanymi dowodami wojskowymi i cywilnymi. Nowych członków związek przyjmować będzie jeszcze do 7 sierpnia.

Czy jesteś członkiem LOPP.

Człowiek bez ojczyzny

Zagadkowy włóczęga zatrzymany przez policję w Bolesławiu

Szpieg, fałszerz pieniędzy, szalbierz osadzony w areszcie

Policja w Bolesławiu pod Olkuszem zatrzymała włóczęgę, w wieku 35 lat, wysokiego, dość przystojnego lecz zaniedbanego i boso.

Zatrzymany mówi tylk po niemiecku, dając do zrozumienia, że języka polskiego nie zna. Żadnych dokumentów przy sobie nie posiada. Znaleziono przy nim tylko: dwie klisze fotograficzne, dwa klocki drewniane, brzytew. 1 kor. czeską i dwie marki niem.

Od zatrzymanego Hermana Fierbringera — tak bowiem ma brzmieć jego nazwisko — można się było dowiedzieć, że urodził się pod Turnau w Bawarii (Niemcy).

Jako młody elektromonter, mieszkający przy matce, był już karany **więzieniem za podrobienie monet niemieckich.**

Po odcierpieniu kary wyjechał do Czechosłowacji, gdzie spędził kilkanaście lat na włóczęgostwie, kilka razy karany za różne przestępstwa, a m. in. w miejscowości Asz za szalbierstwo. Czesi dali mu wówczas nazwisko Iwan Czerniak i jako takiego wydali li z granic swego państwa, odstawiając go do granicy polskiej. Fierbringer rozpoczął swą wędrówkę po Polsce. We Lwowie został zatrzymany i po odcierpieniu kary za przekroczenie granicy, odstawiony do granicy bolszewickiej w Podwołoczyskach.

Na stronie bolszewickiej został zaaresztowany i pod zarzutem szpiegostwa osadzony przez dłuższy czas w więzieniu.

Bolszewicy jednak zwolnili go z więzienia i odstawili do granicy polskiej. Po przekroczeniu granicy został zatrzymany przez straż graniczną polską i odstawiony do Lwowa. Po odcierpieniu kary za nielegalne przekrczenie granicy, władze plskie odstawiły Fierbringera do granicy niemieckiej w Orzeszowie. Zatrzymany przez żołnierzy niemieckich, odtransportowany został do obozu w Bytomiu niemieckim, gdzie przebywał 10 miesięcy. Wreszcie Niemcy odstawili go z powrotem do granicy polskiej, którą przekroczył przed kilkoma tygodniami.

Człwiek, którego żadne państwo przyjąć nie chce, rozpoczął wędrówkę w Polsce. Z Sosnowca przybył do Bolesławja i tu został zatrzymany.

Sąd w Olkuszu zastosował względem Fierbringera v. Czerniaka areszt prewencyjny na przeciąg jednego miesiąca, po czym zostanie on odesłany do dyspozycji sądu grodzkiego w Chorzowie, jako właściwego terytorialnie za tego rodzaju przestępstwa.

Zachodzi podejrzenie, że włóczęga może uprawiać szpiegostwo, tym bardziej, że w pewnych momentach zdradza znajomość języka polskiego, chociaż nim nie mówi i przeczy, jakoby go rozumiał.

Proces o oszustwo

Kierownik szkoły samochodowej skazany na 8 mies. więzienia

Na wokandzie sądu grodzkiego w Czeladzi znalazła się ciekawa sprawa o oszustwo.

W lutym br. Józef Sokoła z Bobrownik nabył samochód 5-osobowy od Antoniego Tolali za sumę 650 zł. Następnego dnia do Sokoły przybył w towarzystwie Tolali kierownik szkoły samochodowej Stanisław Konopka z Ssnowca (Promyka 3), który oświadczył mu,

że nabyty przez niego samochód zajęty jest przez urząd wojewódzki z tytułu niezapłaconych podatków w sumie 1000 zł.

Jednocześnie Konopka zaproponował Sokole zwrot samchdu Tolali, gdyż czekają go przykre konsekwencje. Kiedy Tolala zażądał od Sokoły 500 zł na pokrycie podatku wówczas p. S. zwrócił mu z powrotem samochód,

tracąc na tej transakcji 25 zł.

W wyniku rozprawy Konopka został skazany na 8 miesięcy więzienia i 200 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu oraz na zapłacenie 60 zł. opłat sądowych.

Niebezpieczni złodzieje

ODPOWIADAJĄ PRZED SĄDEM

Grozą przejmujące chwile przeżyła 12 letnia Alicja Domagała z Sosnowca. — Do mieszkania Domagałów przy ul. Chemicznej 14 wtargnęli dwaj złodzieje. W domu nie było nikogo prócz Alicji, która słysząc włamujących się złodziejów, ukryła się za szafą.

Złodzieje spiądrowali mieszkanie i gdy zabierali się do odejścia, spostrzegli ukrytą za szafą dziewczynę.

Trzeba ją zabić — radził jeden z drabów. Potwornej naradzie złoczyńców w jaki sposób pozbyć się świadka kradzieży, przysłuchiwała się Alicja. W śmiertelnej trwodze wyskoczyła z ukrycia i weszła pod łóżko i poczęła wzywać pomocy.

To ją zbawiło. Zaskoczeni alarmem rabusie rzucili się z łupem do ucieczki, donioslе jednakże krzyki dziecka sprawiły swoje.

W pościgu za niebezpiecznymi złodziejami, którzy zagradzającym im drogę przechodniom grozili bagnetem, złapano jednego z nich 25-letniego Bogusława Walińskiego, mieszkańca Sosnowca (ul. Miła 2), — drugi, któremu udało się zbiec był — jak ustalono, 26-letni Wiktor Babczyk (Sosnowiec, Modrzejowska 40).

Sprawcy zuchwałego włamania zasiedli wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Wiadomości bieżące

Środa 13 Lipiec	Dziś: Małgorzaty Jutro: Bonawentury **Wschód słońca: 3,50** **Zachód słońca 7,54**

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

——oOo——

W firmie „Deichsel"

NIE BYŁO NIEŚCISŁOŚCI PODATKOWYCH.

W Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbył się proces przeciwko byłym członkom zarządu firmy „Deichsel sp. akc." w Sosnowcu w związku z wykryciem swego czasu rzekomych nieścisłości podatkowych w zeznaniach za lata 1926, 1927 i 1928.

W toku procesu obecny zarząd firmy „Deichsel" wykazał, że wszelkie należności skarbowe zostały uregulowane oraz że ani obecni akcjonariusze ani też członkowie władz spółki z ówczesnym zarządem firmy nic wspólnego nie mają.

Sąd, po dokonaniu ekspertyz i przebadaniu całego szeregu świadków oraz dokumentów, doszedł do wniosku, że kwestionowane zeznania firmy „Deichsel" złożone zostały bez zamiaru uszczuplenia należności podatkowych i wszystkich oskarżonych uniewinnił.

O włos od śmierci

Tramwaj odciął staruszkowi nogę

Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się w Małobądzu, naprzeciw Elektrowni Okręgowej tragiczny wypadek tramwajowy,

któremu uległ mieszkaniec Sosnowca Stanisław Szczakowski, zamieszkały na Pogoni.

Szczakowski, mężczyzna w podeszłym wieku, nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju i mimo sygnałów motorniczego

dostał się pod koła wozu pędzącego z dużą szybkością.

Koła tramwaju odcięły mu nogę. Ciężko rannego przewieziono tym samym tramwajem do szpitala powiatowego w Będzinie.

Odwołania od decyzji

W SPRAWACH ŚWIADCZEŃ EMERYTALNYCH I WYPADKOWYCH

Decyzje w sprawach świadczeń emerytalnych i wypadkowych wydaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz jego oddziały. Zakład, przyznając świadczenia, zarządza równocześnie ich wypłatę, przyczym świadczenia emerytalne i wypadkowe wypłacane są miesięcznie.

Zainteresowanym przysługuje odwołanie przeciwko decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w sprawach powyższych świadczeń, jeżeli otrzymane decyzje uważają za niesłuszne. W tym wypadku odwołanie sporządzone w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach należy wnieść za pośrednictwem Zakładu lub jego oddziałów.

——oOo——

Wycieczka do Masłowa

NA KRAJOWE ZAWODY SZYBOWCOWE.

W dniu 17 bm. tj. w niedzielę obwód powiatowy LOPP. w Będzinie organizuje wycieczkę autobusem do Masłowa przez Kielce na ogólno-krajowe zawody szybowcowe. Koszt przejazdu dla członków LOPP. zł. 6 tam i z powrotem dla niecziońków 8 zł. tam i z powrotem.

Wyjazd autobusem dn. 17 bm. z przed dworca w Będzinie o godz. 5 rano, z Dąbrowy Górn. z placu Żwirki i Wigury o godz. 4.40 rano.

Powrot tegoż dnia o godz. 20 z Masłowa przez Kielce. Przedsprzedaż biletów w biurze ruchu tramwajów elektrycznych — remiza tramwajowa w Będzinie, ul. Okrzei 3 w godz. od 9 do 16.

——(:)——

Z Kielc

Pożar cegielni

POD SKARŻYSKIEM.

W nieczynnej od kilku dni cegielni braci Wągrzeckich, przejętej ostatnio przez Bank Gospodarstwa Krajowego, wybuchł w nocy pożar.

Pożar zniszczył budynek, w którym mieściła się maszyna popędowa, prasownia cegły i inne urządzenia.

Straty są znaczne

Ciekawa rozprawa sądowa
o zdradę tajemnicy produkcji

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się ciekawa rozprawa z oskarżenia firmy „Carbona" z Ligoty przeciwko byłemu pracownikowi tej firmy Krzemińskiemu.

Rozprawa była dalszym ciągiem postępowania prokuratury przeciwko firmie „Inwald i Sercarz" z Będzina, którą wszczęto z oskarżenia firmy „Baron i Flieger" (właściciel B. Jeżykiewicz).

Swego czasu firma „Inwald i Sercarz" w Będzinie. przyjęła ofertę Krzemińskiego. który obiecał zdradzić jej tajemnicę budowy pieców i wyrobu czerwieni (farby) z tlenku żelazowego.

Firma zobowiązała poza tym Krzemińskiego **do zdrady dalszych tajemnic, a mianowicie sposobu wyrabiania czerni.**

Firma „Baron i Flieger", dowiedziawszy się o tym, oddała sprawę prokuratorowi.

Wówczas Krzemiński, nie osiągnąwszy ze swej zdrady żadnych korzyści materialnych, starał się nawiązać kontakt z inną firmą konkurencyjną, co jednak wyszło na jaw i znalazł się on na ławie oskarżonych.

Rozprawa została odroczona celem przeprowadzenia dowodów prawdy.

Eksplozja znalezionego pocisku armatniego
Tragiczny wypadek pasterza

W ubiegłą niedzielę w lesie państwowym, należącym do leśnictwa Brudzowice miał miejsce nieszczęśliwy wypadek,

któremu uległ 18-letni mieszkaniec wsi Brudzowice, gminy Mierzęcice, powiatu zawierciańskiego, Stanisław Łaszczyca.

Wieśniak. pasąc bydło w lesie w pobliżu strzelnicy wojskowej znalazł pocisk armatni (niewypał). Łaszczyca począł manipulować przy pocisku. **powodując wystrzał. przy czym doznał poważnych obrażeń.**

W stanie groźnym przewieziono rannego do szpitala ubezpieczalni społecznej w Zawierciu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 13 lipca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Zespół salonowy Rozgłośni Poznańskiej. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa. 15.15 Wszystkiego po trochu audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Muzyka lekka. 16.45 Międzynarodowa wystawa lotnictwa sanitarnego w Luksemburgu odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.10 Ork. symfoniczna Związku Muzyków Chrześc. 18.45 14 lipca kwadrans poezji francuskiej 19.00 Pieśni w wyk. Janiny Szczygłówny. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 Aud. dla wsi. 21.05 Przerwa. 21.10 Koncert chopinowski w w wyk. H. Sztompki 21.50 Wiadomości sportowe 22.00. Koncert kameralny 22.50 Przegląd prasy. 23.00 Wiadomości dziennika. 23.15 Warszawa II.

KATOWICE.

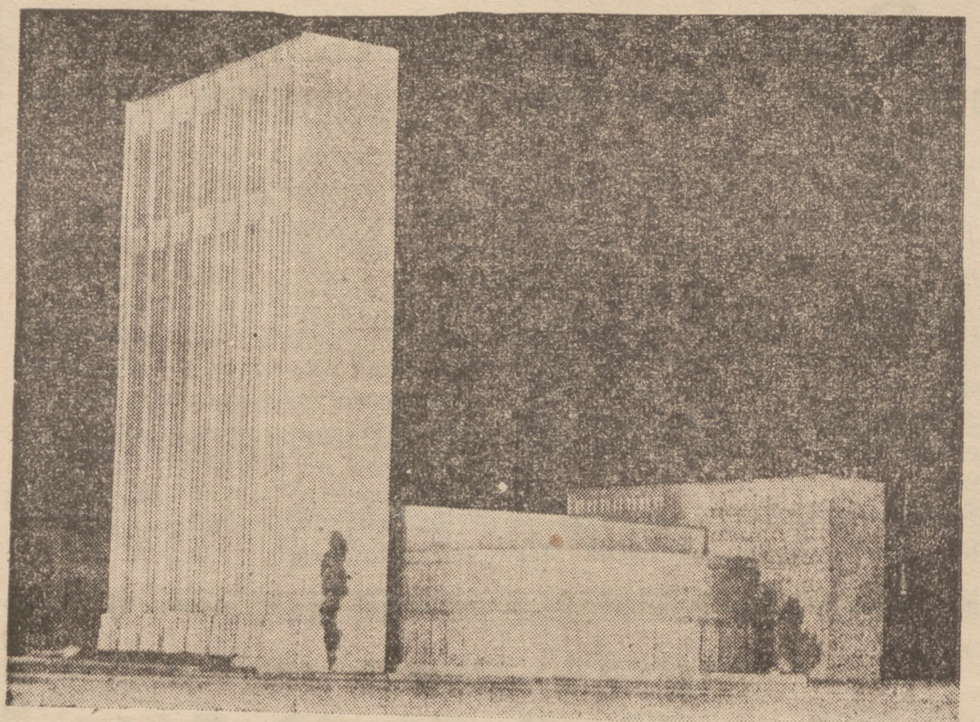
Środa 13 lipca.

5.15 Audycja poranna 6.20 Muzyka z płyt z Warszawy 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Koncert życzeń. 15.10 Giełda zbożowa. 15.15 Swaczyna w ogródku audycja dla dzieci. 15.35 Muzyka dla dzieci. 17.00 Muzyka taneczna. 20.55 Wł. Orkan Nad urwiskiem odcinek prozy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Kamienie baśń słuchowiskowa wg. Marii Rodziewiczówny. 22.35 Koncert popularny.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 14 lipca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Przerwa. 11.57 Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 15.15 Moje wakacje powieść Starego Doktora dla dzieci. 15.30 Muzyka lekka płyty. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 Poznajmy nieprzyjaciela pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna płyty 18.00 Przegląd wydawnictw 18.10 Teatr Wyobraźni Kościuszko w Łazienkach. 18.45 Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera. w opracow. Leopolda Stokowskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Lekka muzyka francuska w wyk. Małej ork. P. R. 19.35 Cabaret tarisique. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.30 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka francuska z okazji święta narodowego. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Wiadomości dziennika 23.15 Warszawa II.



Ilustracja przedstawia projekt kompleksu gmachów Polskiego Radja w Warszawie — opracowany przez prof. B. Pniewskiego. Widok z ul. Puławskiej. Na pierwszym planie po lewej stronie 22-piętrowa wieża, stanowiąca potężny fragment wspaniałej całości. Tu będzie zainstalowana stacja nadawcza - telewizyjna, której promienie-fale nie przenikają przez kód (gór, wysokich kamienic np. „Prudential" na placu Napoleona). Na ostatnim planie po prawej — 5-piętrowy blok techniczny, w którym znajdą pomieszczenia dyrekcja techniczna, instalacje radiotechniczne, Klub Pracowników P. R. W środku — w rotundzie blok studiów.

W więzieniu będzińskim
ODPOCZNĄ ZUCHWALI ZŁODZIEJE.

Władze policyjne doprowadziły onegdaj do więzienia w Będzinie Mariana Kubicę, Stefana Grabińskiego i Józefę Krawczykową celem odbycia kary za kradzieże rowerów w Zagłębiu.

Terenem operacyjnym szajki złodziejskiej była Łagisza, Grodziec, Wojkowice Komorne i okoliczne wioski. Skradzione rowery sprzedawano za bezcen.

Na mocy wyroku sądu grodzkiego w Czeladzi, który zapadł w ub. poniedziałek Kubica ma odsiedzieć 3 lata więzienia, Grabiński zaś i Krawczykowa po roku więzienia.

On i ona rozmawiają na balu.

— Więc pan twierdzi, że pan posiada szczęście w miłości?..

— Tak jest, proszę pani... Zawsze..

— Jeśli to jest prawda, więc dlaczego pan się dotychczas nie ożenił?..

— Na tym właśnie polega moje szczęście w miłości, szanowna pani..

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

57)

Wydał okrzyk. Uciekłam. Lękałam się widzieć jego szczęście. Niestety! utrzymują, że boleść kochanych. sprowadza kobiety z prawej drogi; nie tak było jednak ze mną. Ile razy uśmiechnęłam się do Leona, spojrzałam, mówiłam, widziałam tyle upojenia, tyle szczęścia, że nie umiem wyrazić, ile uciechy znajdowałam w rozsiewaniu tak potężnego szczęścia wokoło siebie. Och! kochałam go bardzo.

Następne dni były rzeczywiście dla mnie dniami szczęścia. Czułam w całej jego pełni szczęście miłości wzajemnej. Pomimo to jednak, widziałam nieprzełamaną zaporę między mną a Leonem. Nie wzbudzała ona we mnie trwogi. Nie miałam żadnego sposobu zmienić losu. który mnie czekał, ale go też nie szukałam. kochałam, byłam kochaną, to uczucie owładnęło całym sercem moim. Ten szał był tak zupełny, że nie potrzebowałam ani wspomnień ani nadziei. Teraźniejszość była życiem moim. To, czym byłam i to, co się ze mną stanie, zająć mnie nie mogło; kochałam!

— Mój Boże! Teraz. gdy zastanowienie, samotność, rozpacz wyjaśniły mi tyle rzeczy. które się działy naokoło mnie, zdaje mi się, że ci, którzy mówili o miłości nie kochali, lub też ja kochałam jak nigdy nikt nie kochał. Mój Leon był moją duszą, moją myślą. życiem moim. Nie robiłam jak inni projektów, aby być szczęśliwymi razem w przyszłości. znaczyło to zastanowić się nad tym czego doznawałam a to było nad moje siły wyższej nad wszelkie kombinacje i wszelką przezorność; siły mojego życia i myśli wystarczały zaledwie temu upojeniu.

Co zaszło między mną a Leonem w ciągu tego miesiąca. nie umiem tego powiedzieć. Wszystko mi się podobało i upajało mnie. Gdy był przy mnie, byłam szczęśliwą; gdy był oddalony ode mnie. byłam szczęśliwą; nie lękałam się ani jego nieobecności ani obecności. kiedy do mnie mówił. głos jego drżał w piersi mojej i obudzał w niej echo tak potężne, że dźwięczał wciąż, a ja słuchałam go chociaż on już nie mówił.

Tak. to był sen. szał upojenie bez nazwy, bo. gdy nieszczęście mnie przywaliło, nie mogłam zdać sprawy z tego co zaszło, ani dokładnie określić jednego chociaż zdarzenia tych dni tak wnie obfitych; czuję jeszcze jakiś rodzaj gniewu mający bolesną radość. Serce moje wyrwało się z tych niebiańskich uścisków które je tak długo utrzymywały. Zdawało mi się, gdym wróciła do zwyczajnego życia, że gdyby ten stan dłużej potrwał, siła moja roztopiłaby się powoli tak jak wosk na wolnym ogniu, a dusza ulotniłaby się jak delikatny eter na słońcu. Wtenczas trzeba mi było kazać umrzeć mój Boże! ale nie tak jak teraz umieram. Wracałabym do siebie bez grzechu, a tybyś mnie przyjął. bo jesteś Bogiem niewinnych; mam jednak o Panie! silną wiarę. że mnie nie odepchniesz. bo jesteś także Bogiem boleści.

Waham się rozpocząć opowiadanie tego co ma nastąpić: gdyż wszystko teraz w nim jest okropnością, rozpaczą i zbrodnią. Oh! Feliks był rzeczywiście tym. co powiedziałam, tygrysem, który kocha zdobycz swoją dla tego. ażeby ją rozszarpać. tygrysem. który się kryje pod błyszczącymi kwiatami kaktusu, gdzie cętkowana suknia jego ginie w klombach jego gęstych krzaków, był to tygrys, który długo czyha w milczeniu, ażeby nagle rzucić się na zdobycz swoją i ukazać się razem ze ze śmiercią.

Pewnego rana, za nadejściem zimy, zeszłam do parku, chciałam przejść się po alei, którą widać było z okna, przy którym Leon pracował. Nie mogłam go dojrzeć, ale wiedziałam, że on mnie widzi. Wieczorem, kiedyśmy byli razem wynajdywał tysiączne sposoby, ażeby mi na ucho opowiedzieć, wszystko co zrobiłam, najdrobniejsze poruszenia, ile razy przeszłam mieliśmy na to wszystko znaki omówione, byliśmy uszczęśliwieni tą rozmową. Ranek, o którym mówię. Leon zatrzymał mnie na zakręcie gęstej alei:

— Nie chodź dalej — powiedział do mnie — kapitan kazał wynieść biurko moje z pod okna. przy którym stało; domyśla się naszej miłości. Widziałem, że poszedł ku naszej alei. Będzie nas zapewne szpiegował. Wyrwałem się, ażeby cię ostrzedz.

Po tych słowach spostrzegłam Feliksa, który zbliżał się do nas.

— Uciekaj! — powiedziałam do Leona.

— Nie — powiedział do mnie — byłoby to powiedzieć mu, że mamy jakieś tajemnice, które ukryć pragniemy. Uspokój się i tak mi odpowiadaj jak do ciebie mówić będę.

d. c. n.

Wyczyny gdyńskich gangsterów

2.000 zł. okupu albo śmierć

bogatego jubilera i jego córki

Na terenie Gdyni wydarzył się wypadek, przypominający wyczyny amerykańskich gangsterów.

W ostatnich latach już

kilka razy chciano wymusić okup pod groźbą porwania lub zabójstwa od pewnych obywateli gdyńskich.

Zawsze jednak policji udało się nakryć nieudolnych naśladowców przestępczego świata amerykańskiego.

Przed kilkunastu dniami do znanego w Gdyni obywatela, właściciela składu jubilerskiego, Pawła Banaszkiewicza, nadszedł list następującej treści:

„Jestem w trudnej sytuacji finansowej — pisał nieznany autor — Potrzeba mi na gwałt pieniędzy.

Niech pan sumę 2.000 zł. złoży po lewej stronie swego okna wystawowego w skrzynecze

W dniu 4 lipca przyślę człowieka, który podejmie pieniądze. O ile pan odważy się zawiadomić policję, zabiję nie tylko pańską córkę, ale i pana".

Chodziło tu o 14-letnią córkę p. Banaszkiewicza, uczennicę gimnazjum.

Jubiler jednak nie zląkł się groźby. Za poradą policji do okna wystawowego wstawiono kasetkę, która miała zwabić tajemniczego szantażystę lub jego posłańca.

Wywiadowcy czekali tydzień, ale nikt się nie zjawił. Przeszedł termin 4 lipca i dzień następny, nikt nie zapytywał się o kasetkę.

Zdawało się, że albo przewąchano o wywiadowcach, albo ktoś dla żartu list wysłał. Zrezygnowano już z dalszych obserwacyj i wywiadowców ze sklepu jubilera miano odwołać w środę wieczorem. Tymczasem właśnie w środę niespodziewanie zgłosił się do sklepu jakiś młodzieniec i zażądał kasetki, którą jego pan miał telefonicznie zamówić przed kilku dniami.

Na to tylko czekał dyżurujący wywiadowca. Wyskoczył z za lady i aresztował przybyłego.

Wzięty w krzyżowy ogień, już po pierwszym badaniu przyznał się, że nazywa się Staczecki i paczkę polecił mu odebrać jego pracodawca, właściciel biura posłańców w Gdyni, Trawczyński. Trawczyńskiego aresztowano i prowadzi się przeciw niemu energiczne śledztwo.

Zaprzecza on współudziału w aferze szantażowej. Twierdzi, że dostał zlecenie odebrania paczki i odesłania jej pocztą pod adresem, który dał chłopcu. Istotnie przybyły po odebranie paczki chłopiec przy pierwszym badaniu zeznał, że paczkę miał wysłać pocztą,

ale adres po zaaresztowaniu zgubił ze strachu.

Zeznaniom tym jednak policja nie daje wiary, bowiem Trawczyński jest już znany policji z kilku oszustw.

Straszny czyn szaleńca

Zabił brata, a matkę i ciotkę poranił

Urząd śledczy w Krakowie został powiadomiony o wstrząsającym wypadku, jaki miał miejsce w Muszynie. a

Syn miejscowego rolnika Józefa Pawłowskiego 22-letni Ludwik Pawłowski, umysłowo chory, w nieustalonych narazie okolicznościach pokaleczył ciężko siekierą swoją matkę Elżbietę lat 55, ciotkę Belakową lat 60 i brata swego lat 36.

Rozszalałego złoczyńcę z trudem udało się ubezwładnić. Rannych przewieziono do szpitala w Nowym Sączu. Brat szaleńca w drodze zmarł, natomiast matka i ciotka znajdują się w agonii.

Straszny ten wypadek wywołał zrozumiałe poruszenie. Szaleńcem zajęła się policja.

Kurs szybowcowy

URZĄDZA KOŁO SZYBOWCOWE LOPP. w NIEMCACH.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego organizuje kurs szybowcowy koło szybowcowe LOPP. w Niemcach. Będzie to trzeci kurs pilotażu urządzony staraniem koła szybowcowego Niemce, po ukończeniu którego otrzymuje się tytuł pilota szybowcowego; kwalifikując się tym samym do szkolenie w wyższych kategoriach szybownictwa lub też w pilotażu motorowym w licznych szkołach lotniczych LOPP.: jak Masłów k/Kielc, Bielsko - Aleksandrowice, Stanisławów i wiele innych.

Przedpoborowi, którzy ukończą kurs szybowcowy — przynajmniej kategorii B — lub jedną ze szkół lotniczych LOPP legitymując się uzyskanym świadectwem mogą wstąpić do wojsk lotniczych w charakterze ochotników, ażeby tam — po odpowiednim przeszkoleniu — pełnić zaszczytną funkcję pilota wojskowego.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie koła LOPP. jak również i LOPP. w Niemcach we wtorki i piątki w godz. 18—20 do dn. 23 bm. włącznie.

Na kurs może się zgłosić każdy, kto ukończył 16 rok życia, ma przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej, otrzymał zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów i przeszedł obowiązujące badania lekarskie.

——oOo——

Z Zawiercia

(z) ŚWIĘTO CHORYCH W ZAWIERCIU. Dorocznym zwyczajem w dn. 19 bm miejscowe stowarzyszenie pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo organizuje „Święto chorych". W związku z tym stowarzyszenia podaje do wiadomości zainteresowanym, że spowiedź dla ciężko chorych odbywać się będzie po domach w poniedziałek dn. 18 bm., do których jeździć będą księża.

Chorzy, których stan zdrowia pozwala na opuszczenie mieszkania, spowiadać się mogą w kościele dn. 18 bm. w godzinach rannych.

Chorzy, pragnący wziąć udział w „święcie" powinni się zapisać w kancelarii parafialnej w dniach od 11 do 15 bm. włącznie. Przy zapisie należy podać dokładny adres zamieszkania.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Kołdry dla nowożeńców

Wesele było — pierwsza klasa.

— Trzymajce się państwo zaręce — wołał nowożeniec pan Ignacy Wurcel. — Robimy węża dookoła.

I całe towarzystwo ruszyło sznurem po pokoju.

— A teraz kółeczko!! — komenderował pan Ignacy. Dobra jest, byle prędko.

Teraz ręce puścić i każdy tańczy sobie!

Uwaga! Panie robią pośrodeczku, panowie pod ścianami!

Harmonia rznęła od ucha, kurz leciał z podłogi gorąco było, że aż twarze świeciły.

— A teraz parami! — wołał pan Ignacy. — Każdy chwyta swoją brzanę i obija ją o ścianę.

Pan Ignacy ruszył ku swej młodej żonce, a za nim w ślad poszli inni.

Naraz drzwi się otworzyły i wszedł pan Dobrzyk z wielką paką pod pachą.

Rozwinął ją —i ukazały się dwie nowe kołdry dla nowożeńców..

— To prezent od pańskiej teściowej — rzekł, kłaniając się grzecznie panu Ignacemu.

Młoda para właśnie gorąco dziękowała mamie za podarunek, gdy jeden z przyjaciół odciągnął pana Ignacego na bok i szepnął:

— Słuchaj, Ignac, ten Dobryk to was ofajał z temi kołdrami. Materiał dał jak należy, ale puch, choroba, dał stary.

Słysząc to, pan Ignac podszedł do Dobrzyka:

— Coś pan za puch dał, panie?

— No jakto? Taki jak i wszystkim — odparł pan Dobrzyk.

— Jak i wszystkim? — zawołał pan Ignacy. — Dam panu za ten puch, żebyś spuchł.

I bęc pana Dobrzyka w ucho.

Przyjaciele pomogli, czem mogli i pan Dobrzyk wyleciał z wesela w opłakanym stanie.

— Proszę sądu wielmożnego — dowodził pan Dobrzyk w pewien czas później. Przecież nie mogłem przy gościach gadać, że te kołdry to ze starej pierzyny teściowej.

Choć to sknera i kutwa bo młodożeńcom nowego puchu pożałowała, ale jednak matka panny młodej. Sam pan Ignac by się powstydził, gdyby się wszystkie goście o tym dowiedzieli!

Sąd skazał pana Ignacego i kompanów za pobicie na 50 zł. grzywny każdego.

W telegraficznym skrócie

ROZTOPIONA CYNA ZALAŁA ROBOTNIKÓW.

W fabryce instalacyj elektrycznych w Arras (Francja) wydarzył się katastrofalny wybuch kadzi z roztopioną cyną. Przeszło 10 metrów sześciennych wrzącego metalu rozlało się, 12 robotników uległo ciężkim poparzeniom, a jeden z nich nazwiskiem Sergent zmarł. Stan trzech innych jest bardzo groźny.

WIELKA AFERA

W dyrekcji radia rumuńskiego ujawniono sensacyjną aferę nadużyć, w związku z czym wszczęte zostało śledztwo przeciw b. generalnemu dyrektorowi tej instytucji, Carnu Muteanu i kilku urzędnikom. Sprawa wywołała wielką sensację w Rumunii.

B. MIN. TITULESCU UTRACI OBYWATELSTWO.

Rząd rumuński zamierza, wedle sensacyjnych pogłosek ze źródeł węgierskich, podanych przez „Magyar Orsag", pozbawić obywatelstwa b. min. spraw zagranicznych Titulescu.

Decyzja zapaść ma niebawem w myśl nowej ustawy o utracie obywatelstwa rumuńskiego.

ŚMIERĆ Z PRAGNIENIA NA PUSTYNI.

Bagdacki sędzia Ramodi, jadący wraz z całą swą rodziną, liczącą 5 osób, wozem do Bagdadu, zabłądził w pustyni.

Po odnalezieniu po kilku dniach wozu skonstatowano śmierć trzech osób z braku wody. Pozostałe trzy osoby odratowano.

SONIA HENIE KUPIŁA ZAMEK

W tych dniach przybyła do Oslo słynna łyżwiarka norweska Sonia Henie po nagraniu pierwszej serii filmów w Hollywood.

Wielokrotna mistrzyni olimpijska w łyżwiarstwie figurowym nabyła pod Oslo dla swoich rodziców piękny zamek.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 13 LIPCA.

13 lipca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem obojętnym i popędliwym. Cechuje ich zarozumiałość, nieszczerość, uczuciowość, marzycielstwo, są egoistyczni, zazdrośni i dyplomatyczni, odczuwają pociąg do muzyki często odczuwają cierpienia nerwowe i bezsenność. W młodszych latach przejdą okres niepowodzeń i ciężkie warunki życia, dzięki wytrwałości i orientacji będą sobie umiejętnie radzić. W dalszym swoim życiu będą się rozwijać, a w interesie przedsiębiorczym osiągną powodzenie i dorobią się majątku, lecz przez spółki mogą ponieść straty.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenia wywiera Merkury, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 3, 10, 17, 24 liczby loteryjne 3 7 8 2.

Organizm ich skłonny jest do rozstroju nerwowego, bólów głowy i zębów, przeziębienia gardła, powinni wystrzegać się picia zimnych płynów.

W roku panowania planety Księżyca przedsięwzięte starania przyniosą im pomyślne rezultaty i w tym czasie nastąpi zmiana miejsca zamieszkania.

——()——

Prof. Kot

NIE JEST MASONEM

Jak podaliśmy wczoraj, w dwutygodniku „Polityka" ukazały się bardzo ciekawe wywody o działalności masonerii w Polsce. Artykuł oznaczony był literami L. K. co w świetle komentarza redakcyjnego łatwo odcyfrować, jako nazwisko b. premiera Leona Kozłowskiego.

W związku z artykułem „Polityki" prof. Stanisław Kot nadesłał następujące oświadczenie do I. K. C.

„Rewelacja pana L. K. w „Polityce", powtórzone przez większość prasy, podały moje nazwisko pośród rzekomych masonów na podstawie rzekomo jakichś katalogów, ogłaszanych przez wolnomularstwo.

Nie mieszając się do prowadzonej na łamach dzienników dyskusji o masonerii, pragnę stwierdzić z naciskiem, że nigdy i nigdzie w żadnej organizacji wolnomularskiej, ani bezpośrednio, ani pośrednio nie uczestniczyłem.

„Na zaproszenie do wstąpienia do masonerii, skierowane do mnie swego czasu ze środowiska ideowo — politycznego, do którego pan L. K. przynależy, odpowiedziałem odmownie".

——:0:——

Z KRAJU

Furmanka pod pociągiem

WOŹNICA ZABITY — KOŃ UCIEKŁ.

Pod Wilnem jechał drogą Wincenty Sudnikiewicz ze wsi Słobódka, gm. miokuńskiej. Chociaż wiedział dobrze, jako miejscowy mieszkaniec, że właśnie przechodzi pociąg do Wilna, nie zwracając uwagi na sygnały, wjechał śmiało na tor na przejeździe.

W tejże chwili przechodził tamtędy pociąg osobowy nr. 581, zdążający z Wilna do Nowej Wilejki. Lokomotywa uderzyła w przednią część wozu, rozbiła go w drzazgi, a Sudnikiewicza rozcięła na dwie części.

Koń zdążył urwać się od zdruzgotanego wozu i zbiegł w okoliczne lasy.

Wyrafinowane samobójstwo kobiety

OBCIĄŻONA KAMIENIAMI SKOCZYŁA DO WODY.

Żona kołomyjskiego kupca S. Steinerowa udała się fiakrem do młynówki przy ul. Zakapielowej.

Tam wskoczyła do wody i utonęła. Zwłoki wydobyto u wylotu ul. Asza.

W zanadrzu u denatki znaleziono kilka kamieni, któremi umyślnie samobójczyni się obładowała.

Desperatka od paru lat chorowała, a dotknięta ostatnio paraliżem, postanowiła rozstać się z życiem.

SPORT

Ostatni mecz ligi okręgowej

Warta—Częstochówka 9:3 (2:2)

W powtórzonych zawodach o mistrzostwo Ligi Okr. Zagł. OZPN. zawierciańska Warta pokonała w Częstochowie Częstochówkę w stosunku 9:3 (2:2).

Do przerwy gra była równorzędna, obie drużyny stwarzały obustronnie groźne sytuacje podbramkowe. Po zmianie stron Warta przejmuje inicjatywę i raz po raz zagraża bramkarzowi miejscowych. Zmęczona nieustannymi atakami obrona Częstochówki załamała się i wów czas posypał się grad bramek.

Zdobywcami bramek dla Warty byli: Pasierbiński i Patyna po trzy, Wierzbicki (2) i Sobierad II (1), dla Częstochówki Sikorski, Postużyński i Bieda.

Porażka Sarmacji

CYNKOWNIA — SARMACJA 5:3 (3:0).

W ub. niedzielę w Będzinie zespół A-kl. Cynkowni po pięknej grze, pokonał ligową Sarmację w stosunku 5:3 (3:0). Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zawartka 2, Archman, Szewczyk i Karch po 1, dla pokonanych Michalik i Cichoń po jednej oraz Lewiński z karnego. Sędzia p. Świątek obiektywny.

Zakończenie pięcioboju

WĘGRY — SZWECJA — POLSKA

W Budapeszcie zakończono międzypaństwowe zawody w 5-cioboju z udziałem oficerów węgierskich, polskich i szwedzkich.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężyła ekipa węgierska przed Szwedami i Polakami, w klasyfikacji indywidualnej I miejsce zajął por. Orban (Węgry) 13 pkt., 2) por. Polgar (Węgry), 3) por. Kuellenstjerna (Szwecja)

Skład reprezentacji lekkoatletycznej

NA MECZ Z RUMUNIĄ.

Skład lekkoatletycznej reprezentacji Polski na mecz z Rumunią 30—31 bm. w Czerniowcach został już ustalony i przedstawia się następująco: 100 m.: Trojanowski, Danowski, 400 m.: Śliwak, Mitelstedt, 800 m.: Garczyński, Mitelstedt, 1500 m.: Staniszewski, Soldan, 5 km.: Herman Soldan, 110 m. płotki: Haspel, Niemiec, sztafeta olimpijska: Danowski, Trojanowski, Mitelstedt, Staniszewski, skok wdal i trójskok: M. Hofman, K. Hofman, wzwyż: Niemiec, Rejske, tyczka: Mucha, Bankowiak, kula i dysk: Fiedoruk i Fraski, oszczep: Sokołowski i Wł. Mikrut. Punktacja 5, 3, 2, 1, a w sztafecie 4 i 2 p.

Jak widzimy, w składzie tym celowo pominięto kilku czołowych zawodników, władze lekkoatletyczne pragną bowiem na meczu z Rumunami wypróbować kilku młodych, specjalnie utalentowanych kandydatów na przyszłych reprezentantów.

Złote krzyże zasługi

DLA DZIAŁACZY SPORTOWYCH.

Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski nadał srebrny Krzyż Zasługi po raz drugi red. Aleksandrowi Szenajchowi i trenerowi polskiej reprezentacji lekkoatletycznej Petkiewiczowi za zasługi na polu organizacji rozwoju i propagandy sportu polskiego.

Wilimowski jedzie

DO WARSZAWY NA LECZENIE

Stan zdrowia Wilimowskiego wskutek kontuzji odniesionej na meczu we Lwowie, jest tak poważny, że klub zamierza go wysłać do Warszawy, gdzie zostanie poddany poważnemu zabiegowi chirurgicznemu.

Nie będzie Olimpiady

W 1940 R. W TOKIO.

Prasa zagraniczna zamieszcza sensacyjną depeszę Havasa z Tokio, z której dowiadujemy się, że igrzyska olimpijskie w roku 1940 w Japonii nie odbędą się. — Japoński komitet olimpijski sprawę tę przekazać ma międzynarodowemu komitetowi olimpijskiemu z prośbą o wyznaczenie innego kraju na olimpiadę w roku 1940. Japończycy jednak nie rezygnują z organizacji igrzysk, ale chcą je przeprowadzić dopiero w roku 1944.

Wyścigi kolarskie

W RADOMIU.

W Radomiu odbyły się międzyklubowe wyścigi kolarskie na torze, zorganizowane przez KS. „Broń". Startowało 34 zawodników z klubów: Syrena i Skra z Warszawy, Granat z Kielc, Proch z Pionek, Związek Strzelecki z Lublina i Hapoel oraz Broń z Radomia.

W biegu rozstawnym na dojście startowało 13 zawodników. Pierwsze miejsce osiągnął Komorowski (Syrena) w czasie 14 minut 54 sek., 2) Daniszewski (Skra).

W biegu „Omnium" półdystansowym wygrała drużyna Broni, punktów 102 w czasie 6 minut 29 sek., przed drużyną zbiorową (Skra — Syrena — Granat) 69 punktów.

W wyścigu lotności na 200 mtr.: 1) Szpilski w czasie 15,2 sek., 2) Figurski (Proch), 3) Bzducha (Broń).

W wyścigu amerykańskim parami na dystansie 25 km. startowało 9 par. Zwyciężyła osada Granatu w czasie 45 minut 59 sek. (Żychowicz — Nowak), przed drużyną zespołową Skra — Syrena, Jędrzejczak i Pfeffer.

Ponura tragedia męża

I OJCA.

Rolnik Lalasek ze Słupca pod Mogilnem, który ostatnio żył w niezgodzie ze swą małżonką, został w czasie ostatniego zajścia wypędzony z domu.

Nie mając się gdzie podziać Lalasek udał się do swej zamężnej córki która również ojca nie przyjęła i wypędziła go z chaty.

Przejęty do głębi postępowaniem najbliższej rodziny, nieszczęśliwy rolnik udał się na strych domu swej córki i tam powiesił się.



ZJAZD FOTOGRAFÓW W CZĘSTOCHOWIE.

W Częstochowie odbył się zjazd fotografów polskich. Na zdjęciu — poświęcenie sztandaru.

HUMOR

WPADUNEK.

—Cóż słychać u pana? Czy to prawda, że nie jest pan zaręczony, ze swoją kuzynką.

— Już dawno nie.

— Ale to pan ma szczęście. To była straszna flirciarka, a przytem okropnie głupia i zarozumiała.

—Cóż się z nią stało!

— Ożeniłem się z nią.

* * *

— Popatrz Waciu, to jest mój portret. Szkoda tylko, że jestem na nim brzydka.

— Ale zato podobna.

W TATERSALU.

W wyższej szkole jazdy konnej jeden uczniów stale spada z siodła. Uprzejmy profesor, wystrojony w buty podpalane i kostium pepitowy, pociesza go tymi słowy.

— Jeszcze trochę wysiłku. Proszę się nie zrażać. Ja, naprzykład, nigdy nie spadłem z konia.

Po ostatniej lekcji, klient zwraca się do instruktora.

— Pan podobno nigdy nie zleciałeś z siodła. Jak to wytłumaczyć?

— Powiem panu w sekrecie. Jak żyję nie siedziałem na koniu.